

Sygn. akt I ACa 289/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Artur Kowalewski /spr./
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. T.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2014 r., sygn. akt I C 890/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki rentę w kwotach:

- 659,38 (sześćset pięćdziesiąt dziewięć 38/100) zł. miesięcznie, za okres od grudnia 2011 r. do lutego 2012 r.,

- 602,77 (sześćset dwa 77/100) zł. miesięcznie, za okres od marca do czerwca 2012 r.,

- 1.200 (tysiąc dwieście) zł. miesięcznie, poczynając od lipca 2012 r.,

płatną do dnia 10-go każdego kolejnego miesiąca, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności rat renty, poczynając od marca 2014 r.,

II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie,

III. oddala apelację powódki,

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA D. Jezierska SSA E. Skotarczak SSA A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 289/14

UZASADNIENIE

Powódka M. T., w pozwie z dnia 30 sierpnia 2011 r., wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S., kwoty 208.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami, od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ponadto wniosła o: zasądzenie od pozwanego renty wyrównawczej w kwocie 1.200 złotych miesięcznie, płatnej od daty wytoczenia powództwa do 10 - ego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, odszkodowania w wysokości 21.551,60 złotych z tytułu poniesionych przez powódkę wydatków, związanych z rehabilitacją, leczeniem i opieką nad powódką, które nie zostały opłacone przez pozwanego, o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwane (...) Towarzystwo (...) w S. wniosło o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2014 r., sygn. akt I C 890/11, Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w S. na rzecz powódki M. T. kwotę 208.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lutego 2014 roku do dnia zapłaty; w punkcie drugim zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w S. na rzecz powódki M. T. rentę wyrównawczą w kwocie 1.200 złotych miesięcznie poczynając od września 2011 roku, płatną do dnia 10. każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, z zastrzeżeniem, że obowiązek uiszczania odsetek powstał co do rat renty od miesiąca marca 2014 roku; w punkcie trzecim zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w S. na rzecz powódki M. T. kwotę 21.551,60 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lutego 2014 roku do dnia zapłaty; w punkcie czwartym ustalił odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) S.A. za ewentualne skutki zdarzenia z dnia 29 kwietnia 2009 roku, które mogą powstać w przyszłości; w punkcie piątym w pozostałej części powództwo oddalił; w punkcie szóstym kosztami procesu obciążył pozwanego Towarzystwo (...) S.A. w całości pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły przyjęte przez Sąd Okręgowy, następujące ustalenia faktyczne i ocena prawna:

Powódka M. T. studiowała ekonomię na Uniwersytecie (...). Przed wypadkiem była osobą energiczną i towarzyską, lubiącą się bawić, posiadała szereg różnych zainteresowań, między innymi pasjonowała się motocyklami oraz jeździła konno, a także lubiła tańczyć.

Powódka miała sprecyzowane plany na przyszłość i dążyła do pełnej niezależności od rodziców. Studiowała i jednocześnie pracowała w restauracji (...), gdzie była doceniana za swoje zaangażowanie w pracę, jako barmanka. W związku z sumiennym wykonywaniem obowiązków służbowych, powódka miała zostać kierowniczką lokalu (...).

M. T. posiadała liczne grono znajomych i przyjaciół.

Uzyskiwała stały dochód w kwocie 1.500 zł. miesięcznie z tytułu pracy na stanowisku barmanki i poza tym otrzymywała tzw. „napiwki” od klientów lokalu.

W związku ze swoją pasją, powódka kupiła na własne potrzeby motocykl, za własne środki pieniężne.

W dniu 29 kwietnia 2009 r., w S., na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...), prowadząc samochód osobowy V. (...) o nr rej. (...), naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania z drogą z pierwszeństwem przejazdu, a następnie, wbrew nakazowi, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z M. T. - kierującą motocyklem K., o nr rej. (...), która jechała prawym pasem ruchu od strony ul. (...), w kierunku ul. (...).

Po wypadku powódka została przetransportowana do (...) im. prof. A. S. w S. – Z..

W wyniku tego wypadku powódka M. T. odniosła następujące obrażenia ciała: złamania trzonów kości piszczelowej i strzałki prawej, złamania kości skokowej, sześcienniej i klinowej przyśrodkowej prawej z podwichnięciem w stawach Choparta i Lisfranca, złamania paliczka obwodowego palucha stopy prawej.

M. T. przebywała w tym szpitalu w dniach 29 kwietnia 2009 r., do 13 maja 2009 r., i w tym czasie zespolono złamanie kości skokowej prawej i kości piszczelowej AXOS. Powódka została wypisana ze szpitala w szynie gipsowej na prawej kończynie dolnej, z zaleceniem chodzenia z pomocą kul łokciowych, bez obciążania operowanej kończyny, utrzymania unieruchomienia przez okres 6 tygodni, kontroli w poradni ortopedycznej w dniu 15 czerwca 2009 r.

Powódka została też skierowana do poradni specjalistycznej celem rehabilitacji.

Po wyjściu ze szpitala powódka wymagała stałej opieki w czynnościach życia codziennego, którą sprawowała jej matka E. T..

Powódka zgłosiła szkodę do pozwanego i wniosła o wypłatę świadczenia z ubezpieczenia OC sprawcy.

W 2009 r., powódka uczestniczyła regularnie w badaniach w (...) im. prof. A. S. w S. – Z..

Od 3 czerwca 2009 r., powódka uczęszczała na rehabilitację. Początkowo 4 - 5 dni w tygodniu, a po upływie 3 miesięcy były to 3 - 4 dni tygodniowo. Cała rehabilitacja w sumie trwała 22 miesiące, z przerwami na poprawę stanu psychicznego powódki, zaliczenie egzaminów na uczelni, czy też napisanie pracy magisterskiej.

Obecnie M. T. nie uczęszcza na rehabilitację, jednak codziennie przez kilka godzin wykonuje ćwiczenia, które są niezwykle bolesne i męczące.

W związku ze stanem zdrowia, powódka uzyskała zgodę Prodziekana ds. studiów stacjonarnych Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, (...) na przedłużenie sesji egzaminacyjnej, w semestrze letnim 2008/2009, I termin w sesji poprawkowej, II termin do 20 października 2009 r.

W związku ze stanem zdrowia i brakiem możliwości uczestniczenia w zajęciach, powódka w semestrze zimowym w roku akademickim 2009/2010, podjęła indywidualną organizację studiów.

M. T. przebywała w (...) im. prof. A. S., w Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej, w okresie od 11 października 2009 r., do 13 października 2009 r., z rozpoznaniem wygojonego złamania kości skokowej, sześcienniej i klinowej przyśrodkowej z podwichnięciem stawu Choparta i stawu Lisfranca i wygojonym złamaniem trzonów kości piszczelowej, i kości strzałkowej prawej. W dniu 11 października 2009 r., usunięto u powódki zespolenie z kości skokowej. Powódka została wypisana ze szpitala z zaleceniem chodzenia z pełnym obciążeniem operowanej kończyny, kontynuacji ćwiczeń wyuczonych w oddziale, usunięcia szwów w czternastej dobie od zabiegu ambulatoryjnie w POZ.

W okresie od 7 grudnia 2009 r., do 9 grudnia 2009 r., powódka M. T. przebywała w (...) im. prof. A. S., w Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej, z rozpoznaniem wyrosłej kostnej kości skokowej prawej, przebyłym mnogim złamaniem kości podudzia i kości skokowej prawej

W dniu 7 grudnia 2009 r., przeprowadzono u M. T. zabieg operacyjny polegający na wycięciu wyrosłej kostnej.

Powódka została wypisana ze szpitala z zaleceniem chodzenia z pomocą kul łokciowych, ze stopniowo zwiększaniem obciążaniem operowanej kończyny, ćwiczeń zwiększających ruchomość stawu skokowego, usunięcia szwów w czternastej dobie od zabiegu ambulatoryjnego w POZ i kontroli w Poradni Ortopedycznej za 6 tygodni.

W dniu 6 stycznia 2010 r., lekarz orzecznik pozwanego, orzekł 45 % uszczerbku na zdrowiu powódki, w wyniku urazu prawej kończyny dolnej i jego następstw.

W związku ze stanem zdrowia i brakiem możliwości złożenia w terminie pracy magisterskiej, M. T. uzyskała zgodę Prodziekana ds. studiów stacjonarnych Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania (...), na przedłużenie terminu do złożenia pracy magisterskiej do 31 maja 2010 r., oraz przesunięcia egzaminu magisterskiego do dnia 31 lipca 2010 r.

W okresie od 28 listopada 2010 r. do 3 grudnia 2010 r., powódka M. T. przebywała w (...) im. prof. A. S., w Oddziale Chirurgii Urazowo- Ortopedycznej, z rozpoznaniem zagojonego złamania kości podudzia prawego, przebytego złamania kości skokowej prawej i jałowej martwicy bloczka kości skokowej prawej.

Powódkę przyjęto do szpitala w związku z dolegliwościami bólowymi i z ograniczeniami ruchomości stawu skokowego prawego. W dniu 29 listopada 2010 r. przeprowadzono u M. T. zabieg operacyjny polegający na usunięciu zespolenia po wygojonym złamaniu kości piszczelowej prawej i rewizji stawu skokowego oraz wycięcia blizn.

Powódka została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami: chodzenia przy pomocy kul łokciowych ze stopniowo zwiększanymi obciążaniem operowanej kończyny, intensywnych ćwiczeń zakresu ruchomości stawu skokowego prawego i ściągnięcia szwów w gabinecie lekarza POZ w czternastej dobie pooperacyjnej, pozycji przeciwbrzękowej, okładów i kontroli w (...) w dniu 13 stycznia 2011 r., lub w razie potrzeby wcześniej.

Orzeczeniem z 6 grudnia 2010 r., Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S., zaliczył M. T. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, który istnieje od 21 października 2009 r. Orzeczono, że niepełnosprawność w ogóle, istnieje od 29 kwietnia 2009 r.

W stosunku do powódki istniała konieczność zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce techniczne, ułatwiające funkcjonowanie danej osoby oraz konieczność korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, przez co rozumie się korzystanie z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych, świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz inne placówki.

Orzeczeniem lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., M. T. została uznana za całkowicie niezdolną do pracy do 30 listopada 2011 r.

Wyrokiem z 17 grudnia 2010 r., Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, uznał S. K. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 23 czerwca 2009 r., w S., na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...), prowadząc samochód osobowy V. (...) o nr rej. (...), naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wyrażone w art. 3 ust. 1 oraz art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachował ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania z drogą z pierwszeństwem przejazdu, a następnie, wbrew nakazowi, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z M. T. - kierującą motocyklem K., o nr rej. (...), która jechała prawym pasem ruchu od strony ul. (...), w kierunku ul. (...), co skutkowało u wymienionej obrażeniami podudzia i stopy prawej, z następstwem w postaci zniekształcenia stopy prawej, martwicy bloczka kości skokowej, znacznym ograniczeniem ruchów w stawie skokowym prawym, nadto bliznami na powierzchni okolicy kolanowej prawej oraz prawego podudzia i stawu skokowego prawego, co dalej skutkowało stanem ciężkiej choroby długotrwałej, czym działał na szkodę M. T., to jest o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, skazał S. K. za powyższy czyn na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby. Na podstawie art. 71 § 1 k.k., Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, orzekł od S. K. grzywnę w wysokości 150 stawek dziennych, po 15 złotych każda stawka i na podstawie art. 46 § 2 k.k., orzekł nawiązkę w wysokości 3.600 złotych na rzecz M. T..

W okresie od 15 kwietnia 2010 r., do 7 kwietnia 2011 r., powódka uczestniczyła w 9 wizytach psychiatrycznych, w związku z pourazowymi zaburzeniami lękowo – depresyjnymi.

W okresie od 10 października 2011 r. do 15 października 2011 r., powódka przebywała w (...) im. prof. A. S., w Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej, z rozpoznaniem jałowej martwicy bloczka kości skokowej prawej po przebytym złamaniu i deformacji końsko – szpotawej stopy prawej.

Podczas tego pobytu powódki w szpitalu, wykonano u niej przeszczep kostny (autogenny), (heterogenny) kości stępu / kości śródstopia/ paliczki (stopy), implanty mocujące (kotwice, śruby interferencyjne, skoble) – kości piszczelowe/ kość strzałkowa, rekonstrukcję wtórną wielotkankową uszkodzeń stopy (odtworzenie funkcji).

M. T. została wypisana do domu w stanie dobrym, w gipsie podudziowym pełnym, z zaleceniem chodzenia przy pomocy kul łokciowych bez obciążania operowanej kończyny, utrzymania unieruchomienia, pozycji przeciwobrzękowej, leczenia przeciwbólowego i kontroli w Poradni Ortopedycznej w dniu 23 listopada 2011 r.

Decyzją z 17 lutego 2012 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., przyznał M. T. rentę socjalną w kwocie 611,67 złotych.

Orzeczeniem z 30 stycznia 2012 r. lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., ustalił całkowitą niezdolność M. T. do pracy do 30 czerwca 2012 r.

Powódka M. T., w okresie od 5 maja 2012 r. do 8 maja 2012 r., przebywała w (...) im. prof. A. S. w S. – Z., w Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej, z rozpoznaniem stopy prawej końskiej po złamaniu kości skokowej, w związku z plastyką stawu skokowego, wydłużeniem ścięgna.

Powódka została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym dobrym, w gipsie udowym z zaleceniami: utrzymania unieruchomienia przez 6 tygodni, chodzenia przy pomocy kul łokciowych bez obciążania operowanej kończyny i kontroli w poradni ortopedycznej w dniu 5 czerwca 2012 r.

M. T. uczestniczyła wielokrotnie w prywatnych konsultacjach lekarskich i w badaniach wykonywanych przez lekarzy specjalistów z zakresu ortopedii i traumatologii, gdyż wyznaczone terminy wizyt lekarskich w publicznej służbie zdrowia były zbyt odległe. Ponadto powódka przyjmowała leki oraz suplementy diety. Koszty konsultacji, wizyt, leków, suplementów, sprzętu rehabilitacyjnego, w łącznej wysokości 21.551,60 złotych, poniosła w całości M. T..

Powódka obecnie nie może obciążać nogi, utyka, miewa dolegliwości bólowe. W związku z powyższymi dolegliwościami, nie może już pracować jako barmanka, mimo, iż otrzymała propozycję zatrudnienia na tym stanowisku.

Powódka ma kłopoty ze snem i przyjmuje nadal środki przeciwbólowe. Stała się nerwowa i straciła radość życia, a przy tym odizolowała się od znajomych. Obecnie powódka rzadko wychodzi do ludzi i ma trudności w nawiązywaniu kontaktów interpersonalnych. M. T. korzysta z jednej kuli łokciowej przy przemieszczaniu się. Stopa powódki pokryta jest bliznami.

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w S., wypłaciło powódce łącznie kwotę 68.652,41 złotych, ma którą złożyły się: 42.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, 1.360 złotych z tytułu zwrotu kosztów zniszczonych rzeczy, 1.560,03 złotych tytułem zwrotu kosztów dojazdów, 65 złotych tytułem zwrotu kosztów parkowania, 1.827,33 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia, 2.800 złotych tytułem rehabilitacji, 6.150 złotych tytułem zwrotu utraconego dochodu, 247,69 złotych tytułem odsetek za zwłokę, 6.900 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki, 5.742,36 złotych tytułem wyrównania utraconego dochodu.

Powódce przyznano również rentę wyrównawczą w kwocie 704,12 złotych miesięcznie, od listopada 2011 r.

Wskutek wypadku z 29 kwietnia 2009 roku i jego następstw zdrowotnych, u M. T. wstąpiły zaburzenia stresowe pourazowe, objawiające się głównie napięciem emocjonalnym, obniżeniem nastroju, stanami lękowymi, nawiązującymi do charakteru wypadku. Zaburzenia te miały charakter przewlekły, kilkuletni i przeszły w trwałą zmianę osobowości, co ma istotny wpływ na pogorszenie funkcjonowania powódki w życiu osobistym, zawodowym i

społecznym. Można uznać, że zaburzenia te wywołały stały lub długotrwały, 10 % uszczerbek na zdrowiu, zgodnie z § 10 punktem a), rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r.

Konieczne było poddanie powódki leczeniu psychiatrycznemu i innym formom oddziaływania terapeutycznego.

Ze względu na występujące obecnie u powódki trwałe zmiany osobowości, uwarunkowane występującą niepełnosprawnością, może być konieczność podjęcia przez powódkę dalszego leczenia psychiatrycznego lub psychoterapeutycznego.

Istnieje szansa na powrót powódki do kondycji psychicznej zbliżonej do kondycji sprzed wypadku, ale jest to uzależnione od jej stanu somatycznego i zminimalizowania stopnia niepełnosprawności narządu ruchu oraz wiąże się to z podjęciem długoterminowych oddziaływań psychoterapeutycznych.

Nie ma obiektywnych przeciwwskazań związanych ze stanem psychicznym i sprawnością intelektualną, do wykonywania przez powódkę pracy zgodnej z jej wykształceniem, ale może być to utrudnione lub wręcz niemożliwe przez jej subiektywne poczucie bycia gorszą od innych.

W wyniku odniesionych obrażeń ciała, wskutek wypadku komunikacyjnego z 29 kwietnia 2009 r., powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 40 %.

Powódka wymaga leczenia operacyjnego, polegającego na usztywnieniu stawu skokowego prawego, aby móc chodzić bez bólu i bez pomocy kul łokciowych. Ponadto noga powódki wymaga wzmocnienia mięśni prawej kończyny dolnej w celu uzyskania sprawności kończyny po przebytych leczeniu.

Po spełnieniu tych warunków powódka będzie mogła poruszać się samodzielnie, bez konieczności używania kul łokciowych.

W aktualnym stanie zdrowia powódka jest zdolna wykonywać (w ograniczonym czasowo zakresie) pracę, nie wymagającą stania lub chodzenia.

Wydatki opisane przez powódkę w pozwie w treści faktur i rachunków były konieczne, gdyż wiązały się ściśle z leczeniem następstw urazów doznanych w wyniku wypadku komunikacyjnego 2009 r. W związku z tym, że powódka wymaga dalszego leczenia specjalistycznego uzasadnione jest przyjęcie, że koszty leczenia będą jeszcze większe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo M. T., oparte na przepisach art. 445 § 1 k.c. oraz art. 444 § 1 i 2 k.c. okazało się zasadne w przeważającej części. Podkreślił, że ustalony stan faktyczny w sprawie był zasadniczo niekwestionowany, a przedmiotem sporu była w istocie ocena zasadności kwot pieniężnych żądanych przez powódkę tytułem zadośćuczynienia, odszkodowania i renty oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki w przyszłości. Sąd I instancji wskazał, że podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S., wobec powódki M. T. stanowi art. 822 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r., o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Pozwane (...) ponosi odpowiedzialność wobec osoby trzeciej (powódki) wtedy, gdy ponosiłby ją ubezpieczający (posiadacz pojazdu mechanicznego – V. (...)) i również w takim samym zakresie. Podstawę prawną odpowiedzialności kierowcy samochodu osobowego – V. (...) w niniejszej sprawie stanowił zaś art. 436 § 1 k.c. Bezspornym w sprawie było, że posiadacz samochodu V. (...) o Nr rej. (...), miał zawartą umowę ubezpieczenia z pozwanym oraz to, że S. K., jako kierowca, odpowiadał za wyrządzoną powódce szkodę. Niesporne było również, iż wyrokiem z 17 grudnia 2010 r., Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, w sprawie o sygn. akt VI K 723/10, skazał S. K. za popełnienie czynu z art. 177 § 2 k.k., co na zasadzie art. 11 k.p.c., wiązało Sąd I instancji w zakresie ustaleń dotyczących faktu popełnienia przestępstwa.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany co do zasady uznał swoją odpowiedzialność z tytułu zdarzenia z 29 kwietnia 2009 r., i przyznał powódce, w toku postępowania likwidacyjnego, kwotę w łącznej wysokości 68.652,41 złotych. Ponadto pozwany przyznał powódce i wypłacał rentę wyrównawczą w kwocie 704,12 złotych miesięcznie. Nie

kwestionując podstawy swojej odpowiedzialności, pozwany zakwestionował zasadność dalszych roszczeń zgłaszanych przez powódkę w niniejszej sprawie. W konsekwencji sporna pozostawała wyłącznie wysokość kwoty należnej powódce M. T..

Sąd I instancji podniósł, że rozstrzygając o zasadności roszczeń powódki, w pierwszej kolejności zobligowany był do ustalenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c., co pozwolić miało na ustalenie, czy dotychczas otrzymane przez nią od pozwanego kwoty wyczerpują roszczenie w tym zakresie. Uznał, iż dochodzona przez powódkę kwota (ponad to, co otrzymała już od pozwanego) nie jest kwotą wygórowaną w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Powódka doznała wielu poważnych obrażeń ciała, na skutek wypadku drogowego z dnia 29 kwietnia 2009 r. Leczenie tych obrażeń wymagało hospitalizacji oraz długotrwałego leczenia poza szpitalem i rehabilitacji, którą powódka przechodzi do chwili obecnej. Postępowanie dowodowe wykazało, że hospitalizacja powódki była połączona ze znacznymi cierpieniami fizycznymi oraz z dyskomfortem psychicznym. Cierpienia powódki nie wynikały tylko z odniesionych przez powódkę obrażeń fizycznych, ale również z dramatycznych przeżyć, będących skutkiem wypadku, a także z wystąpienia komplikacji podczas leczenia, polegających na martwicy stawu i kości stawowej. Okoliczności tego zdarzenia zostawiły silny i trwały ślad w psychice powódki. Od wypadku drogowego z dnia 29 kwietnia 2009 r., życie powódki diametralnie zmieniło się i uległo znacznemu pogorszeniu. Powódka przed tym wypadkiem była osobą bardzo aktywną, studiowała w systemie dziennym ekonomię na Uniwersytecie (...), a dodatkowo pracowała w charakterze barmanki, w lokalu (...). Ponadto, w czasie wolnym jeździła konno oraz często tańczyła. Była osobą radosną i nie miała problemów z nawiązywaniem nowych znajomości. Utrzymywała też szerokie kontakty towarzyskie. Powódka była osobą bardzo zajęta i aktywną. Natomiast po wypadku drogowym, w którym doznała trwałego kalectwa, powódka zmieniła się. Przede wszystkim nie mogła wykonywać wszystkich swoich dotychczasowych zajęć, a więc pracować i uczyć się (w sensie swobody uczęszczania na zajęcia na uczelni), a nadto uprawiać sportów, tańczyć i spotykać się ze znajomymi, ze względu na ograniczenia ruchowe. Z treści opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii wynika, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 40% i wymaga ona leczenia operacyjnego usztywnienia stawu skokowego prawego, aby móc chodzić bez bólu i bez pomocy kul łokciowych oraz wymaga wzmocnienia mięśni prawej kończyny dolnej w celu uzyskania sprawności kończyny po przebytych leczeniu. Zdaniem biegłego sądowego z dziedziny ortopedii i traumatologii, M. T., po spełnieniu tych warunków będzie mogła poruszać się samodzielnie bez konieczności używania kul łokciowych, przy jednoczesnym obowiązku dalszego leczenia specjalistycznego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wypadek wywołał również negatywne skutki dla psychiki powódki. Z treści opinii sądowo – psychiatrycznej wynika, że u M. T. wystąpiły zaburzenia stresowe pourazowe objawiające się głównie napięciem emocjonalnym, obniżeniem nastroju, stanami lękowymi nawiązującymi do charakteru wypadku. Zaburzenia te - zdaniem biegłego psychiatry - miały charakter przewlekły, kilkuletni i przeszły w trwałą zmianę osobowości, co ma istotny wpływ na pogorszenie funkcjonowania powódki w życiu osobistym, zawodowym i społecznym. Zaburzenia te wywołały stały lub długotrwały 10 % uszczerbek na zdrowiu powódki. Konieczne okazało się leczenie psychiatryczne i zastosowanie innych form oddziaływania terapeutycznego, a ze względu na występujące obecnie u powódki trwałe zmiany osobowości uwarunkowane występującą niepełnosprawnością, może okazać się konieczne podjęcie przez powódkę dalszego leczenia psychiatrycznego lub psychoterapeutycznego. W ocenie biegłego psychiatry istnieje szansa na powrót do kondycji psychicznej zbliżonej do kondycji sprzed wypadku, ale jest to uzależnione od stanu somatycznego powódki i zminimalizowania stopnia niepełnosprawności narządu ruchu oraz wiąże się z podjęciem długoterminowych oddziaływań psychoterapeutycznych.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powódki z tytułu zadośćuczynienia jest zasadne w całości. Zadośćuczynienie w tej kwocie jest w stanie stanowić realną rekompensatę krzywdy, jakiej doznała powódka, nie jest to przy tym kwota wygórowana, mogąca bezpodstawnie ją wzbogacić.

Powódka wyceniła swoją krzywdę na kwotę 250.000 złotych, którą Sądu I instancji uznał – przy uwzględnieniu przedstawionych w rozważaniach kryteriów - za adekwatną do ujemnych następstw, jakie wywołał w jej życiu przedmiotowy wypadek. Z treści materiału zebranego w sprawie wynikał ogrom cierpień poniesionych przez powódkę. Pomijając cierpienia fizyczne, związane z odniesionymi w wypadku obrażeniami, na pierwszy plan wysunęły się

cierpienia psychiczne i to te, które pojawiły się po jakimś czasie od wypadku, kiedy powódka zdała sobie sprawę z utraty swojego dotychczasowego życia; kiedy okazało się, że nigdy nie będzie jej dane żyć tak, jak dotychczas żyła. Powódka jako kobieta, bardzo młoda nawet obecnie, kilka lat po zdarzeniu, przywiązuje wielką wagę do swego wyglądu. Ma do tego pełne prawo, a wręcz dla prawidłowego samopoczucia jest to konieczne. Nie można oczekiwać, że nagle, z dnia na dzień, czy z miesiąca na miesiąc, powódce przestanie na tym zależeć. Niemożliwość założenia butów na obcasach (być może na zawsze), czy choćby pantofli, w sytuacji gdy często takie buty nosiło się, a co za tym idzie niemożliwość ubrania sukienki, powoduje szczególnie u młodej kobiety cierpienie. Ten aspekt krzywdy powódki, przy ocenie zasadności jej żądania z tytułu zadośćuczynienia, jest najważniejszy. Cierpienie i ból spowodowane urazami z czasem przemijają, jednakże zeszpecenie i kalectwo, nawet niewielkie, pozostają na zawsze. Trudno nazwać kalectwo powódki niewielkim, skoro uniemożliwia kontynuowanie dotychczasowego życia. Kwota dochodzona przez powódkę aktualnie przedstawia znaczną, ekonomiczną wartość. Odpowiada wartości mieszkania, średniej wielkości, na rynku (...), ewentualnie około 65 przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniom, a więc około pięcioletnim dochodom. Biorąc pod uwagę aktualne bolączki społeczeństwa polskiego, należy stwierdzić, że podstawową jest brak stałej pracy, a zatem brak stałych systematycznych dochodów. Tym bardziej w sytuacji powódki, która możliwość wykonywanej przed wypadkiem pracy utraciła. Powódka zostanie tego problemu pozbawiona, gdyż otrzyma kwotę odpowiadającą ponad pięcioletnim dochodom.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie zwalczył skutecznie żądania powódki zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 250.000 złotych, nie wykazał, że kwota ta jest nadmierna. Pozwany odnosił się jedynie do stopnia uszczerbku na zdrowiu, którego doznała powódka, bagatelizując lub nie odnosząc się do przedstawionych przez nią innych aspektów jej krzywdy.

Sąd I instancji wskazał, że w kwestii żądania zasądzenia odszkodowania i renty na rzecz powódki, w ramach żądanej kwoty w wysokości 1.200 złotych miesięcznie z tytułu renty uznał za zasadne żądanie zapłaty takiej kwoty za okres od marca 2014 r., mając na uwadze, że przed wypadkiem powódka uzyskiwała dochód w kwocie 1.500 złotych miesięcznie. Nadto, pozwany uznał żądanie powódki co do renty za zasadne i od listopada 2011 r., przyznał powódce rentę wyrównawczą w wysokości 704,12 zł miesięcznie. Sąd Okręgowy podniósł, że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb, na podstawie art. 444 § 2 k.c., jest zwykłym następstwem niniejszego wypadku drogowego. Skutkiem wypadku, jakiemu powódka uległa jest utrata przez nią zdolności do pracy zarobkowej, wykonywanej przed wypadkiem, zwiększone potrzeby powódki jeśli chodzi o konieczność dalszego leczenia i uzyskania pomocy w niektórych czynnościach, a nadto zmniejszenie się widoków powódki na przyszłość poprzez trwałe ograniczenie ruchowe.

Finalnie w zakresie renty, Sąd Okręgowy za uzasadnioną uznał kwotę dochodzoną przez powódkę. Odniósł tę kwotę do zmniejszenia się zdolności do pracy zarobkowej powódki, wykonywanej przed wypadkiem. W tym zakresie miał na uwadze, iż przed wypadkiem powódka zarabiała około 1.500 złotych. Były to zarobki uzyskiwane przez powódkę w czasie studiów. Nie można ich w żaden sposób odnosić do zarobków jakie powódka otrzymywałaby po ukończeniu studiów, pracując w pełnym wymiarze czasu pracy. Kwota 1.200 złotych miesięcznie odpowiada zaś najniższemu wynagrodzeniu, jakie pracodawca może zaoferować pracownikowi.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że od listopada 2011 r., powódka otrzymywała rentę wyrównawczą od pozwanego w kwocie 704,12 złotych miesięcznie oraz rentę socjalną w kwocie 611,67 złotych od 1 marca 2012 r. Obecnie powódka nie jest nigdzie zatrudniona. Renta socjalna przyznawana jest osobom, które nie mają innych źródeł utrzymania, ewentualnie nie posiadają wskutek różnych zdarzeń, żadnych dochodów, ani majątku. Skoro powódka otrzyma od pozwanego zadośćuczynienie w wysokości ponad 200.000 złotych, straci uprawnienie do renty socjalnej. W związku z tym renta socjalna nie może stanowić ograniczenia, dla ustalenia należnej renty wyrównawczej od pozwanego. Zasądzona renta powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mogłaby osiągać powódka, gdyby nie doszło do uszkodzenia jej ciała, a wynagrodzeniem, jakie jest aktualnie w stanie uzyskać, przy wykorzystaniu swej uszczuplonej już zdolności do pracy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, przyjąć należało, iż z tytułu co najmniej częściowej utraty zdolności do pracy powódce należy się kwota 1200 złotych. Wrzesień 2011 r., jest datą początkową obowiązku wypłacania renty wyrównawczej w zasądzonej kwocie, bowiem powódka zażądała zasądzenia tej renty od dnia

wytoczenia powództwa, to jest od 30 sierpnia 2011 r. Z kolei obowiązek uiszczania odsetek co do zasądzonych rat renty Sąd Okręgowy ustalił od marca 2014 r., zważywszy na fakt, że pozwany w toku tego postępowania wypłacał już powódce rentę wyrównawczą. Poza tym obowiązek wypłaty renty w wyższej wysokości sąd ustalił dopiero w wyroku.

Sąd Okręgowy uznał również za zasadne żądanie powódki w zakresie odszkodowania w kwocie 21.551,60 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z jej leczeniem i rehabilitacją. W tym zakresie kierował się opinią biegłego lekarza z zakresu ortopedii i traumatologii, który uznał wszystkie poniesione przez powódkę wydatki za uzasadnione, gdyż były ściśle związane z leczeniem następstw urazów doznanych w wyniku wypadku, podkreślił również, że każdy ma prawo do wyboru metod leczenia, osoby lekarza, czy też placówki medycznej. Tym bardziej, jeśli zmuszony jest do korzystania z usług tych instytucji w następstwie zdarzeń nagłych, spowodowanych działaniami innych osób i kwalifikowanych jako czyny niedozwolone.

Sąd I instancji uznał ponadto powództwo M. T. za zasadne w zakresie żądania ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, któremu ona uległa, a które mogą pojawić się w przyszłości. Dokładna analiza materiału dowodowego, w postaci przede wszystkim opinii medycznych, uzasadniała w ocenie Sądu możliwość powstania innych, nie ujawnionych powikłań zdrowotnych powódki w przyszłości.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodziły się obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części dotyczącej pkt I, co do terminu początkowego zasądzenia odsetek od kwoty 208.000 zł., zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. 481 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i przyjęcie terminu początkowego odsetek ustawowych za zwłokę od kwoty 208.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, od dnia następnego po wyrokowaniu w niniejszej sprawie, nie zaś od daty doręczenia pozwu pozwanemu.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu I poprzez zasądzenie odsetek ustawowych za zwłokę od kwoty 208.000 zł od daty doręczenia pozwanemu pozwu tj. 8 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniosł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania odwoławczego.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. co do punktu I w zakresie kwoty 100.000 zł, oraz co do punktu II w zakresie renty wyrównawczej zasądzonej na rzecz powódki za okres od września 2011 r., w łącznej kwocie 122.259,14 zł, zarzucając:

- naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy kwotą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia będzie kwota 100.000,00 zł w sytuacji, gdy powódka z uwagi na stan zdrowia i pomimo obrażeń odniesionych w wypadku jest osobą samodzielną, zachowała możliwość częściowego świadczenia pracy, a nadto zachowała możliwość aktywnego pełnienia ról rodzinnych i społecznych oraz błędną wykładnię w zakresie ustalenia rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia, jaką jest kwota łączna 250.000 zł w okolicznościach przedmiotowej sprawy,

- naruszenie art. 444 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i nie uwzględnienie przy ustaleniu wysokości renty wyrównawczej zachowanych przez powódkę możliwości pracy i wysokości możliwych do osiągnięcia dochodów przy aktualnym stanie zdrowia powódki, specyfiki i możliwości rynku pracy w najbliższym miejscu zatrudnienia powódki, wykształcenia powódki,

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i dokonanie dowolnej oceny zebranych w sprawie dowodów w szczególności poprzez uznanie, iż następstwa wypadku z dnia 11 maja 2006 r. i związane z wypadkiem rozstrój zdrowia fizycznego i psychicznego, w następstwie których powódka zmuszona była zmienić swoje dotychczasowe plany życiowe i zawodowe uzasadnia zasądzenie na jej rzecz kwoty łącznie 250.000 zł z tytułu zadośćuczynienia,

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, że w okresie od listopada 2011 r. do marca 2012 r., w którym pozwana wypłacała powódce rentę wyrównawczą w kwocie 704 zł oraz od marca 2012 r. do dnia obecnego, w którym powódka nadal otrzymywała rentę od pozwanego oraz rentę z ZUS istniała szkoda majątkowa z tytułu utraconych zarobków, i w konsekwencji,

- sprzeczność istotnych ustaleń treści sentencji wyroku w pkt. II, w którym Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 1200 zł z tytułu renty a treścią uzasadnienia wyroku, w którym Sąd uznał za zasadne orzeczenie renty w wysokości 1200 zł od marca 2014 r. - co czyni niemożliwym ocenę merytoryczną skarżonego wyroku w zakresie zasadności zasądzonego roszczenia, co do daty początkowej jego wymagalności oraz wysokości.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I i zasądzenie od niego na rzecz powódki kwoty 108.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2014 r. i dalej do dnia zapłaty a nadto o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II poprzez oddalenie powództwa o zasądzenie renty wyrównawczej a także o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu przed Sądem I instancji według norm przypisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jako niezasadna podlegała oddaleniu, zaś apelacja pozwanego okazała się uzasadniona w niewielkim zakresie i doprowadziła do częściowej zmiany zaskarżonego orzeczenia w przedmiocie renty wyrównawczej.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, za wyjątkiem tych, które dotyczyły otrzymanych przez powódkę od pozwanego i z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, świadczeń o charakterze rentowym. Podkreślenia przy tym wymaga, że ustalenia te, poza wyżej wskazanym wyjątkiem, były pomiędzy stronami zasadniczo niesporne. Podniesione zarzuty obu apelacji - wyłączając te, dotyczące zasądzonej renty - i prawidłowa kwalifikacja ich treści, prowadzą do wniosku, że, strony różnią się jedynie w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny prawnej, tak co do przyjętej kwoty zadośćuczynienia, jak i początku naliczania odsetek. Sąd odwoławczy – po uzupełnieniu materiału dowodowego – dostrzegł potrzebę nieznacznej korekty zaskarżonego orzeczenia, jedynie w przedmiocie kwestionowanego przez pozwanego orzeczenia o rencie, a próbując przy tym i przyjmując za własne zapatrywania prawne Sądu I instancji w pozostałym zakresie, co zważywszy na wskazany wyżej, ich niesporny charakter, czyniło zbędnym ich ponowne przytaczanie.

Na wstępie dla porządku podnieść należy, że poza przedmiotem sporu pozostawała odpowiedzialność pozwanego, jako ubezpieczyciela, za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka w dniu 29 kwietnia 2009 r. Zgodnie z prawidłowo zastosowanym przez Sąd I instancji art. 822 § 1 i 2 k.c. ubezpieczyciel zobowiązany jest do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W związku z prawomocnym skazującym wyrokiem karnym z dnia 17 grudnia 2010 r. sygn. akt VI K 723/10, stwierdzającym odpowiedzialność ubezpieczonego S. K. za wypadek jakiemu uległa powódka, na zasadzie art. 11 k.p.c. Sąd pozostawał związany ustaleniami tego wyroku, co do faktu jak i okoliczności popełnienia przestępstwa. Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do prawidłowego wniosku, że na zasadzie wspomnianego już art. 822 § 1 i 2 k.c., jak również 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), odpowiedzialność cywilna za skutki wypadku spoczywa na pozwanym zakładzie ubezpieczeń, jako gwarancie tej odpowiedzialności, w takim zakresie, w jakim ponosi ją sprawca wypadku.

Przechodząc do oceny prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia podnieść należy, że w utrwalonym już orzecznictwie – w pełni aprobowanym przez Sąd Apelacyjny - wskazano, iż strona może skutecznie zakwestionować w apelacji wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (por. wyrok SN z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/2009; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007). Konsekwentnie, wyłącznie w takich

granicach, Sąd odwoławczy uprawniony jest do zmiany zasądzonej z tego tytułu kwoty. Wartość cierpień związanych z doznany urazem jest zasadniczo bardzo trudna do ustalenia, z uwagi na ich nieuchwytny, niematerialny charakter. Przyznanie zadośćuczynienia zależy od uznania Sądu, który oceniając wysokość zadośćuczynienia korzysta z daleko idącej swobody, stosownie do indywidualnych okoliczności sprawy (por. wyroku SN z dnia 27 sierpnia 1969 r. sygn. I PR 224/69). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Zauważyć należy, że Sąd Okręgowy w sposób kompleksowy przedstawił nie tylko kryteria jakimi kierował się ustalając adekwatną wartość zadośćuczynienia, a które to kryteria znajdują pełne uzasadnienie w prawidłowo przeprowadzonej przez ten Sąd wykładni art. 445 § 1 k.c., ale dokonał również szczegółowej subsumcji tychże kryteriów do okoliczności wypadku, jak i jego skutków, dla sfery psychicznej, jak i fizycznej powódki. Nie widząc zatem potrzeby powtarzania trafnych wywodów Sąd Okręgowy co do przyczyn, jakie legły u podstaw uwzględnienia w całości roszczenia powódki w przedmiocie zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny ograniczył się do uwypuklenia tych elementów, których znaczenie przemawia za zasadnością tej oceny, również w pryzmacie zarzutów apelacji pozwanego.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że to samo zdarzenie i powstały na jego skutek uszczerbek, może powodować zupełnie różne konsekwencje w życiu poszkodowanego, co uzależnione jest od szeregu czynników, w tym przede wszystkim jego wieku, osobowości, dotychczasowego sposobu życia, warunków materialnych czy widoków na przyszłość. Nadto, w sytuacji w której cierpienie związane z wypadkiem utrzymuje się na długo po zdarzeniu i pewne jest, że stan ten może ulec co najwyżej powolnej poprawie, to niewątpliwie ocena adekwatności jego kompensacji musi mieć charakter globalny, a więc uwzględniać wszystkie etapy i wymiary odczuwania krzywdy, również te, jakie prawdopodobnie będą miały miejsce w przyszłości. Tak zdefiniowanych uwarunkowań skarżący zdaje się jednak nie dostrzegać, relatywizując sytuację w jakiej znalazła się powódka do twierdzenia, że jej obecny stan, przede wszystkim fizyczny, pozwala jej zasadniczo na powrót do normalnego życia, w szczególności w wymiarze ekonomicznym. Takie ujęcie wyznaczników oceny rozmiaru krzywdy, stanowi ich nadmierne uproszczenie, gdyż nie uwzględnia przede wszystkim stopnia cierpienia fizycznych i psychicznych powódki, ich intensywności, czasu trwania oraz nieodwracalności następstw wypadku. Nie ulega wątpliwości, że charakter obrażeń jakich doznała powódka, był bardzo bolesny a przy tym ból ten w stopniu bardzo intensywnym utrzymywał się przez długi okres czasu, o czym świadczy m.in. ilość i rodzaj zażywanych środków przeciwbólowych. Także przebieg leczenia, które pomimo wpływu prawie 5 lat nie uległo jeszcze zakończeniu, odznaczał się bardzo istotnym stopniem uciążliwości dla powódki, przede wszystkim z uwagi na liczbę przebytych zabiegów operacyjnych, jak i przyjęty sposób leczenia, polegający m.in. na otrzymywaniu przez nią bardzo dużej ilości zastrzyków w brzuch.

Nie sposób podjąć skutecznej polemiki z poglądem Sądu I instancji, że subiektywne poczucie powódki co do utraconych przez nią możliwości, jej wyglądu, jak i tego, jak jest ona postrzegana przez innych, stanowi usprawiedliwione podłoże jej problemów natury psychicznej, na które wskazywał nie tylko biegły psychiatra, ale także przesłuchani w sprawie świadkowie, których zeznania nie były przez pozwanego kwestionowane. Powódka jest osobą młodą, mającą pełne prawo przywiązywać dużą wagę do swojego wyglądu, jak i aktywności towarzyskiej, edukacyjnej, czy sportowej. Wykazała ona, że aktywność ta przed wypadkiem utrzymywała się na wysokim poziomie, zaś na skutek zaistniałego zdarzenia jej życie ulegało całkowitej zmianie. Powódka potrafiła pogodzić niełatwe studia dzienne na kierunku ekonomicznym, z pracą kelnerki/barmanki, co nie stanowiło również przeszkody dla realizacji kontaktów towarzyskich. Z zeznań jej byłego pracodawcy wynika, że przed wypadkiem była osobą bardzo otwartą, z łatwością nawiązującą kontakty, a przy tym odpowiedzialną i pracowitą. Realizowała również swoje pasje, w tym taniec, jazdę konną oraz na motorze. Nie ulega wątpliwości, że powódka jako osoba młoda, łącząc studia dzienne z pracą zawodową, w sposób stanowczy i świadomy realizowała swoje ambicje, zasadnie oczekując, że przyniesie jej to w przyszłości, określone korzyści. Nie można również tracić z pola widzenia, że powódka znajdowała się w specyficznym okresie swoje życia, będąc podobnie jak jej rówieśnicy na początku swojej drogi zawodowej, kiedy to każdy element, jak

np. ukończenie studiów w terminie, ma niebagatelne znaczenie dla realizacji planów życiowych, a co za tym idzie także dla kondycji psychicznej. Obraz życia powódki uległ diametralnej zmianie na skutek wypadku. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, powódka stała się apatyczna, skryta, z trudem pokonywała podstawowe problemy życia codziennego. Na skutek powstałych zaburzeń związanych ze stresem pourazowym (por. opinia biegłego psychiatry), zmieniła ona sposób postrzegania nie tylko samej siebie, poprzez obniżone poczucie własnej wartości, ale także otaczającej ją rzeczywistości, co spowodowało m.in. prawie zupełne wygaszenie jej aktywności towarzyskiej, jak i stany lękowe, a w konsekwencji trwałą zmianę jej osobowości. W wymiarze fizycznym, nie ulega wątpliwości, że doznała ona trwałego kalectwa, albowiem pomimo tego, że być może będzie w przyszłości chodzić bez pomocy kul, jej stan fizyczny, w tym estetyczny, nie powróci do tego z przed wypadku. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, trudno uznać to kalectwo za niewielkie, skoro nie może ona kontynuować swojego dotychczasowego, aktywnego życia, a przecież jest osobą młodą, która ma pełne prawo do zachowania takiej aktywności. Wreszcie podkreślić należy, że nie jest jej winą, że w tak młodym wieku znalazła się w sytuacji, która niewątpliwie będzie miała istotny wpływ na całe jej dalsze życie, pozbawiając ją przy tym możliwości wyboru drogi życiowej w taki sposób, w jaki mogłaby to uczynić, gdyby do wypadku nie doszło.

Kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia ma istotne znaczenie przy ustalaniu jego wysokości. Zauważyć jednocześnie należy, że w ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tendencji ustalania zadośćuczynienia na stosunkowo niskim poziomie, w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepubl., z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.).

Odnosząc te uwarunkowania prawne do kwoty zadośćuczynienia, która będzie adekwatna dla kompensacji krzywdy powódki, stwierdzić należy, że jej oznaczenie przez Sąd Okręgowy na 250.000 zł, jest na tyle wyważone, że kwota ta nie może być ona uznana za rażąco wygórowaną lub nadmierną. Mając na uwadze omówione powyżej kryteria jak i okoliczności indywidualizujące krzywdę powódki, nie można uznać, aby kwota ta prowadziła do jej nieuzasadnionego wzbogacenia. Podkreślenia raz jeszcze wymaga, że zmiana jaka zaszła w życiu powódki miała wymiar wielopłaszczyznowy i ponadprzeciętny, co wynika przede wszystkim z jej osobowości, dotychczasowego sposobu życia, jak i jej potencjału, który został w sposób istotny ograniczony a co najmniej mocno zahamowany. Utrzymując się już od paru lat zaburzenia adaptacyjne związane ze stresem pourazowym, skutecznie zdezorganizowały życie powódki, która ma prawo do tego, aby podobnie jak inne młode osoby w jej wieku, układać sobie życie bez żadnych ograniczeń. Opinia biegłego psychiatry jak i ortopedy, nie dają pewności, że stan powódki będzie w przyszłości zbliżony do tego sprzed wypadku. Tym bardziej zatem jej wiek przemawia za uznaniem, że utraciła ona dużo więcej, niż gdyby sytuacja ta miała miejsce w późniejszym okresie jej życia, zadośćuczynienie ma zaś to znaczenie, że agreguje także prawdopodobne konsekwencje powstałej krzywdy w przyszłości.

Wbrew skarżącemu kwota powyższa uwzględnia aktualnie istniejące realia społeczno – ekonomiczne, stanowiące kryterium korygujące wysokość zadośćuczynienia ustalonego wyłącznie w oparciu o przesłanki charakterze subiektywnym, dotyczące osoby pokrzywdzonej. Jakkolwiek kwota przyznanego powódce zadośćuczynienia jest nominalnie wysoka, to jednak musiała być ona określona w taki sposób, aby spełnić podstawową funkcję rzeczywiście odczuwalnej majątkowo kompensaty krzywd i cierpień, a tym samym przyczynić się do ich złagodzenia. Nie jest tak, jak zdawałby się sugerować pozwany, jakoby ogólne, niedookreślone odwołanie się do tych realiów, mogło skutecznie niweczyć opisany wyżej cel zadośćuczynienia, w istocie potęgując u powódki poczucie pokrzywdzenia.

Dodatkowo zaakcentować należy, że za element relatywizacji wysokości zadośćuczynienia do przesłanki obiektywnej, tj. warunków życia społeczeństwa, nie może być uznane odwołanie się do sytuacji majątkowej samej powódki. Tego rodzaju sposób argumentacji pozostaje w sprzeczności z istotą zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., mającego rekompensować krzywdy o charakterze niemajątkowym. Nie jest zatem dopuszczalne stopniowanie tych

krzywd w zależności od sytuacji majątkowej pokrzywdzonego. Szkody o charakterze materialnym podlegają bowiem kompensacie na podstawie przepisów art. 444 i 446 - 447 k.c.

W konsekwencji, apelacja pozwanego w części dotyczącej przyznanej przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynienia, podlegać musiała oddaleniu.

Niezasadna okazała się również apelacja powódki, w której kwestionowała ona przyjętą przez Sąd Okręgowy datę początkową płatności odsetek od zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia. Rację ma skarżąca wskazując na deklaratoryjny charakter wyroku zasądzającego zadośćuczynienie oraz – pierwszoplanowo – odszkodowawczą funkcję odsetek. Poglądy te nie usprawiedliwiają wszakże tezy, że termin wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie każdorazowo wyznacza data wyznaczana według reguł ogólnych (art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.). W tej materii wyodrębnić można w judykaturze trzy poglądy. Po pierwsze, w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentuje się stanowisko, iż ustalenie – w razie sporu – wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość, uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania przez Sąd I instancji (patrz SN w wyroku z dnia 4.09.1998 r., II CKN 875/987, niepubl.; SN w wyrokach z 8.12.1997 r, sygn.. akt I CKN 361/97, niepubl., oraz z dnia 9.01.1998 r., sygn.. akt III CKN 301/97, niepubl. oraz z dnia 9.09.1999 r., sygn. akt II CKN 477/98). Po drugie, pośród orzeczeń Sądu Najwyższego można znaleźć i takie, które wskazują, że stosownie do art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Wedle tego stanowiska błędny jest pogląd jakoby zadośćuczynienie stawało się wymagalne dopiero z chwilą wydania orzeczenia przez sąd, co miałyby prowadzić do wniosku, że o opóźnieniu dłużnika mówić można nie wcześniej, niż od momentu wyrokowania. Wymagalność zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) przypadają na moment doręczenia dłużnikowi odpisu pozwu (vide wyrok SN z 14.04.1997, sygn. akt II CKN 110/97, LEX nr 550931). Po trzecie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego można doszukać się i takich poglądów, wedle których z charakteru świadczenia w postaci zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (vide wyrok SN z 18.09.1970, sygn. akt PR 257/70, OSNC 1971/6/103).

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do nadawania którejkolwiek z przedstawionych wyżej koncepcji waloru uniwersalnego. Z uwagi na specyfikę tego rodzaju roszczenia, zależnego od rozmiaru doznanej krzywdy ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, opowiedzieć należy się za poglądem, iż decydujące w tym zakresie jest określenie daty, według której ustala się w konkretnej sprawie wysokość zadośćuczynienia. Innymi słowy, datę wymagalności roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia determinuje ustalenie czasu, w którym zaistniały okoliczności, wpływające na jego wysokość (podobnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2002 r., III UKN 77/01, OSNP 23/2003 poz. 578). Z tej też przyczyny, zasady wymagalności roszczeń pieniężnych, przewidziane w art. 455 k.c. – wbrew odmiennemu stanowisku powódki – muszą doznawać ograniczenia. W sytuacji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a przejawiającą się w bezspornym fakcie uwzględnienia przez Sąd Okręgowy nie tylko krzywd i cierpień odczuwanych przez powódkę do chwili zamknięcia rozprawy, ale także wszystkich krzywd i cierpień przyszłych przy uwzględnieniu, iż zadośćuczynienie ma wszystkie te dolegliwości jednorazowo zrekompensować, w pełni uzasadnione jest przyjęcie, iż jego wysokość określana być winna według stanu rzeczy z daty wyrokowania i w odniesieniu do realiów ekonomicznych istniejących w tej dacie. Skoro zaś z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że tożsamy zakres czasowy wziął pod rozwagę Sąd I instancji, to w pełni uprawnione było zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia wydania wyroku. Zaakceptowanie odmiennej koncepcji prawnej skarżącej wprost prowadziłoby do sytuacji, w której pozwany zobligowany byłby nie tylko pieniężnie zrekompensować powódcę

doznane przez nią krzywdy, ale równocześnie zapłacić z tego tytułu dodatkowe świadczenie odsetkowe (o charakterze odszkodowawczym – waloryzacyjnym) za okres, w którym przeważająca część tych krzywd – mając na uwadze prognozowany okres życia powódki – w ogóle jeszcze nie wystąpiła.

Uzasadniona, choć w nieznaczej części, okazała się natomiast apelacja pozwanego w zakresie orzeczenia o recie wyrównawczej, zawartego w punkcie drugim zaskarżonego wyroku.

Powódka w pozwie wniosła o zasądzenie na jej rzecz renty wyrównawczej w kwocie 1200 zł. miesięcznie, płatnej od daty wytoczenia powództwa, tj. sierpnia 2011 r. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Podnieść należy, że przedstawiona przez powódkę argumentacja w kontekście świadczenia rentowego, zarówno w pozwie, jak i w toku całego postępowania, zmierza do wykazania zasadności podniesionego żądania, zasadniczo wyłącznie w zakresie kompensacji z tytułu zmniejszonych widoków powódki na przyszłość, pozostawiając poza swoim zakresem twierdzenia niezbędne dla ewentualnego uwzględnienia żądania z tytułu zwiększonych potrzeb. Samo wyartykułowanie takiego żądania w pozwie, bez przeprowadzenia stosownego wywodu, jak i dowodów w tym kierunku - na płaszczyźnie wymogów hipotezy art. 444 § 2 k.c. - pozostaje niewystarczające. Nadto, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki kwotę 21.551,60 zł z tytułu już poniesionych przez nią kosztów leczenia, co wyczerpuje przedłożony w sprawie materiał dowodowy, jak i twierdzenia powódki, co do tych kosztów.

W tym miejscu należy odnieść się do twierdzeń pozwanego odnośnie pełnej możliwości wykonywania przez powódkę pracy zawodowej. Wyróżnikiem ogólnej możliwości podjęcia pracy, nie może pozostawać wyłącznie brak orzeczenia o niezdolności do pracy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kondycja psychiczna, w tym związana z nią samoocena jak i chęci oraz nastawienie, mają kapitalne znaczenie przy poszukiwaniu pracy, szczególnie dla młodej osoby, która znajduje się dopiero na początku swojej drogi zawodowej i której często, wobec braku doświadczenia, najważniejszym atrybutem, poza wiedzą teoretyczną zdobytą w czasie studiów, pozostaje energia i pozytywne nastawienie do powierzonych jej obowiązków. Jak wynika z opinii biegłego psychiatry, stan psychiczny powódki nie wrócił do poziomu, który można uznać za odpowiedni dla jej prawidłowego funkcjonowania, co powoduje, że wymaga ona w dalszym ciągu opieki psychiatrycznej oraz podjęcia psychoterapii. Oznacza to, że w chwili obecnej powódka ma pełne prawo do skupienia się przede wszystkim na poprawie swojego stanu psychofizycznego, w dalszej zaś dopiero kolejności do zabiegania o pracę stosowną do jej aktualnych stanu fizycznego. Nie można również bezkrytycznie podzielić poglądu pozwanej, że osoby młode posiadają lepsze zdolności adaptacyjne, to też powinny lepiej radzić sobie ze zmienionymi warunkami życia. Zasadniczym zarzutem, jaki należy postawić tej tezie jest fakt, że obecny rynek pracy, wobec utrzymującego się poziomu bezrobocia, w szczególności wśród osób młodych, wymaga zasadniczo pełnej zdolności psychofizycznej do podjęcia i utrzymania zatrudnienia, zaś każde jej ograniczenie, zwłaszcza w takim stopniu, jaki stał się udziałem powódki, stanowi istotną przeszkodę w uzyskaniu pracy.

Powyższe oznaczać musiało, że roszczenie powódki o rentę wyrównawczą z tytułu zmniejszenia się jej widoków na przyszłość, okazało się słuszne co do zasady. Nie jest przy tym tak, jak sugeruje skarżący, jakoby zaskarżone orzeczenie uchylało się w tym zakresie od możliwości dokonania jego kontroli instancyjnej. Wprawdzie Sąd I instancji istotnie wskazał w jego uzasadnieniu, że jest ono zasadne za okres od marca 2014 r., tym niemniej całokształt przedstawionego wywodu, a zwłaszcza jego wnioski końcowe nie postawiają wątpliwości co do przyjętej daty początkowej obowiązku tego świadczenia, zbieżnej z treścią samego wyroku. W tym kontekście kwestionowany przez pozwanego fragment uzasadnienia kwalifikować należy wyłącznie jako oczywistą nieścisłość, która w istocie odnosiła się do przyjętej przez ten Sąd daty wymagalności tego roszczenia, w kontekście orzeczenia o odsetkach, a nie do jego merytorycznej zasadności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasądzona kwota 1200 zł miesięcznie pozostaje słuszna również co do wysokości. Niewątpliwie bowiem prawidłowe z punktu widzenia logiki pozostaje wnioskowanie o możliwościach zarobkowych poszkodowanego, co najmniej częściowo na podstawie osiąganego przez niego dochodu, przed zdarzeniem będącym źródłem szkody. Podnieść należy, że kwota 1200 zł nie jest wygórowana, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że powódka zarabiając przed wypadkiem kwotę 1500 zł miesięcznie pracowała jednocześnie studiując w trybie dziennym, a nadto, była to praca znacznie poniżej możliwości wynikających z jej przyszłego kierunkowego wykształcenia. Sąd też dochodzona w pozwie kwota 1200 zł, jako kwotą mającą wyrównać możliwy do osiągnięcia przez powódkę poziom

zarobków, jawi się jako odpowiednia, albowiem z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że gdyby nie doszło do wypadku, powódka pracowałaby w wyuczonym zawodzie i osiągała znacznie wyższe wynagrodzenie. Renta z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość ma zaś to znaczenie, że odpowiada różnicy pomiędzy zarobkami, jakie mogłaby osiągać powódka, gdyby nie doszło do uszkodzenia ciała, a tymi jakie aktualnie jest w stanie osiągać.

Niemniej jednak Sąd Apelacyjny doszedł do odmiennych wniosków w zakresie zasądzonego na rzecz powódki świadczenia rentowego, wymagalnego już z dniem wydania wyroku przez Sąd I instancji, w części, w której powódka otrzymywała świadczenie o tym charakterze od pozwanego, bądź też z ZUS. Nie ulega wątpliwości, że ogólnie przyjętą zasadą kompensacji uszczerbków zarówno materialnych jak i niematerialnych jest to, że roszczenia te zostają zaspokojone w sytuacji pełnego naprawienia szkody (krzywdy) z danego tytułu, także w danym okresie, to też co do zasady nieuprawnione pozostaje dochodzenie wyrównania tych uszczerbków, które zostały już uprzednio skompensowane. Renta socjalna ma zaś to znaczenie, że wypłacana jest osobie całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało m.in. w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej - przed ukończeniem 25 roku życia (por. art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej Dz. U. z 2013 r. poz. 982 ze zm.). Ma ona zatem podobny charakter kompensacyjny, jak renta wyrównawcza, o której mowa w art. 444 § 2 k.c. Nadto podnieść należy, że przepisy kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę na osobie są komplementarne wobec odpowiedzialności z ubezpieczenia społecznego, w zakresie szkody wykraczającej poza to, co kompensuje świadczenie z ubezpieczenia społecznego. Roszczenie oparte na przepisach prawa cywilnego pozostaje niewątpliwie roszczeniem uzupełniającym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04).

Jak wynika z przeprowadzonych w postępowaniu odwoławczym i niekwestionowanych przez strony co do ich wiarygodności dowodów, powódka otrzymywała od pozwanego świadczenie o charakterze rentowym od sierpnia 2010 r. do listopada 2011 r. w kwocie 704,12 zł (k. 429 – 439). Uzyskiwała również rentę socjalną z ZUS od 1 października 2009 r. do 30 czerwca 2012 r. (k. 443). Wysokość renty socjalnej wynosiła odpowiednio: od 1 października 2009 r. – 504,04 zł netto; od 1 marca 2010 r. – 525,88 zł netto; od 1 marca 2011 r. – 540,62 zł netto; od 1 marca 2012 r. – 597,23 zł netto. Zauważyć należy, że kwoty renty socjalnej przyjęto w dalszych rozliczeniach w wartościach netto, albowiem renta, o której mowa w art. 444 § 2 k.c. powinna odpowiadać kwocie, jaką powódka realnie dysponowałaby z tytułu zatrudnienia, a zatem po odliczeniu wszelkich związanych z wynagrodzeniem obciążeń, w tym o charakterze podatkowym.

Mając na uwadze zakres żądania, ograniczony z jednej strony kwotą 1200 zł miesięcznie, z drugiej okresem tj. od sierpnia 2011 r., w opisanych wyżej uwarunkowaniach właściwie ustalona renta winna odpowiadać wyłącznie kwocie, która nie została powódce zrekompensowana bądź to przez pozwanego (w ramach dobrowolnie wypłacanej renty), bądź też Zakład Ubezpieczeń Społecznych (z tytułu renty socjalnej). I tak za okres do listopada 2011 r. wypłacone powódce z obu tych tytułów świadczenia niewątpliwie przekraczały dochodzoną pozwem kwotę (świadczenie z ZUS 540,62 zł + świadczenie pozwanego 704,12 zł = 1244,74 zł), co musiało skutkować uznaniem tego roszczenia za nieuzasadnione w całości. Za okres od grudnia 2011 r. do lutego 2012 r. należna powódce renta winna wynosić kwotę 659,38 zł (świadczenie z ZUS 540,62 zł, brak świadczenia od pozwanego), zaś w okresie od marca 2012 r. do czerwca 2012 r. - 602,77 zł (świadczenie z ZUS 597,23 zł, brak świadczenia od pozwanego). Poczynając od lipca 2012 r., wobec braku jakichkolwiek świadczeń podlegających zaliczeniu na poczet renty, jej wysokość winna kształtować się w kwocie dochodzonej pozwem, tj. 1.200 zł miesięcznie.

Powyzsze okoliczności skutkowały koniecznością wydania wyroku reformatoryjnego o treści jak w punkcie I sentencji, w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że poza zakresem kognicji sądu odwoławczego, z uwagi na treść art. 378 § 1 k.p.c., pozostawała ocena przyjętej przez Sąd I instancji daty początkowej płatności odsetek za opóźnienie w spełnieniu przez pozwanego świadczeń rentowych.

Z opisanych przyczyn dalej idąca apelacja pozwanego, zaś apelacja powódki w całości podlegały oddaleniu, o czym orzeczono w punktach II i III wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Zauważyć bowiem trzeba, że jego zmiana co do rozstrzygnięcia w przedmiocie renty miała tylko takie znaczenie, że w stosunku do wartości przedmiotu sporu powódka utrzymała się ze swoimi żądaniami w około 99 %, co i tak nadal uzasadniało nałożenie obowiązku zwrotu całości tych kosztów na pozwanego, tyle tylko, że na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. i zasadzie ich stosunkowego zniesienia. Powódka winna być uznana za przegrywającą postępowanie odwoławcze w ramach wniesionej przez siebie apelacji, co skutkuje obowiązkiem zwrotu przez nią pozwanemu wywołanych tą apelacją kosztów, ograniczonych do wynagrodzenia jego pełnomocnika. Z kolei pozwany utrzymał się ze swoją apelacją, uwzględniając wartość przedmiotu zaskarżenia, w minimalnym zakresie, co na zasadzie art. 100 zd. 2 k.p.c. powoduje nałożenie na niego obowiązku poniesienia kosztów powódki związanych z tą apelacją, także tożsamych z wynagrodzeniem jej pełnomocnika. Wzajemna kompensata, tożsamych co do wysokości należności z tego tytułu, skutkowałą rozstrzygnięciem jak w punkcie IV wyroku.

SSA E. Skotarczak SSA D. Jezierska SSA A. Kowalewski